

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 42 19.10.2025
cena 12 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

(...) podnoś na duchu
z całą cierpliwością
w każdym nauczaniu
2 Tm 4, 2



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

PIERWSZA ADHORTACJA PAPIEŻA LEONA XIV

O MIŁOŚCI DO UBOGICH



PROHIBICJA PO POLSKU

Coraz więcej zakazów
sprzedaży alkoholu

OD SZYMPANSÓW DO NADZIEI

Jak Jane Goodall
chroniła przyrodę

POMOC DOROSŁEMU DZIECKU

Obecność, słuchanie
i wsparcie



Oddychaj głębiej

– naturalna moc aromaterapii
w Twoim domu



Niski nawilżacz powietrza
na biurko z efektem płomienia,
dyfuzor w kształcie spodka

~~69,90 zł~~ 54,90 zł



Dyfuzor zapachowy
do aromaterapii
– nawilżacz powietrza, 550 ml

~~99,90 zł~~ 64,90 zł



Nawilżacz powietrza
– dyfuzor zapachowy
wazon, 400 ml

~~129,90 zł~~ 99,90 zł



Naturalny olejek
eteryczny,
lawenda, 10 ml

~~9,90 zł~~ 6,90 zł



Olejek eteryczny
z drzewa herbacianego, 10 ml

~~8,39 zł~~



Mały nawilżacz powietrza
dyfuzor w kształcie tosterka
z płomieniem, 170 ml

~~49,90 zł~~ 44,90 zł



Olejek eteryczny
z drzewa różanego, 10 ml

~~19,90 zł~~

mercado

www.mercado.pl

sklep@mercado.pl | tel. 61 659 37 55

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Wytrwać kołatając
MICHAŁ PALUCH OP

10 Modlitwa szkołą ufności
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 *Dilexi te* – pierwsza adhortacja
Leona XIV
MICHAŁ KŁOSOWSKI

14 Miłość, która ma zapach ziemi
KASPER KAPROŃ OFM

drogami Kościoła

18 Pielgrzymka z obrzeży Kościoła
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

dla duszy

20 Różaniec o Chrystusie
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

22 Recepty na kryzys demograficzny –
rozmowa z Bartoszem Marcukiem
ANNA DRUŚ

26 Prohibicja po polsku
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

30 Noble: od medycyny do pokoju
SZYMON BOJDO

32 Luksusowe hotele w sąsiedztwie
klasztora na Synaju
JACEK BORKOWICZ

34 Zwierzęta pomogą
w walce z żywiołem
MARCIN ZATYKA

maltańskie listy z butelki

38 Peryferyjne centrum Europy
JACEK BORKOWICZ

widziane z przeszłości

40 Pamięć o pańszczyźnie
na początku XX wieku
BARTŁOMIEJ GAPIŃSKI

zielone strony

43 Jane Goodall: od szympanсів
do nadziei
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

blisko siebie

46 Jak pomóc dorosłemu dziecku
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

50 Krzyżacy na deskach teatru
w Olsztynie
SZYMON BOJDO

52 Zakazane Muzeum artystów
z Palestyny
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

bez owijania

62 Ks. Wojciech Rzeszowski
o udziale Kościoła w kampanii
„Dzieciństwo bez przemocy”
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska
58 diecezja bydgoska
60 metropolia poznańska

felietony

25 Ks. Popiełuszko – aktualny
i uniwersalny
TOMASZ KRÓLAK

28 Radykalizm papieża Leona
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

29 Chopin, Chopin
PIOTR ZAREMBA

54 Tydzień Mody w Paryżu
NATALIA BUDZYŃSKA



12

TEMAT NUMERU

Adhortacja *Dilexi te* to wspólny głos
Leona XIV i Franciszka.
Mówi o człowieku, który jest miłowany
i dlatego jest zdolny kochać, i o świecie,
w którym miłość zredukowano
do emocji



26

SPRAWY POLSKIE

Coraz więcej miast decyduje się
na wprowadzenie nocnego zakazu
sprzedaży alkoholu. Może więc czas
na ogólnokrajową ustawę ograniczającą
nocne picie?



43

ZIELONE STRONY

Jane Goodall miała najbardziej
humanistyczne spojrzenie wśród osób
zabiegających o ochronę przyrody
i najbardziej ekologiczne wśród tych,
którzy mówili o wartości człowieka

Szukaj nas na:  

Kościół, który nie zna wrogów

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Nie ma wątpliwości, że adhortacja Leona jest czymś, co łączy jego pontyfikat z poprzednikiem. Temat ubogich był dla Franciszka ważny i jest nie mniej ważny dla Leona. Nadaje on temu zagadnieniu nowy kontekst – pokoju, który stał się leitmotivem jego pontyfikatu. Zdaniem papieża niemożliwe jest osiągnięcie trwałego i realnego pokoju, jeśli nie zaczniemy od pomocy ubogim – tak w wymiarze indywidualnym (nawrócenie serca), jak i instytucjonalnym (walka ze strukturalnymi źródłami ubóstwa). Adhortację więc trzeba czytać, mając przed sobą perspektywy ze sobą powiązane. Pierwszą są sami ubodzy, którzy przez papieża, snującego refleksję od samego słowa Bożego, przez myśl ojców Kościoła, aż po wielką charytatywną i edukacyjną działalność Kościoła, zostają na nowo upodmiotowieni. Drugą są ci, którzy pomagają. Trzecią jest poszerzenie rozumienia ubóstwa i zwrócenie uwagi na jego źródła. Czwartą zrozumienie, że jeśli chcemy być rzeczywiście Kościołem Chrystusa, musi to być Kościół wyciągniętej dłoni w stronę drugiego człowieka.

Papież podkreśla, że ubodzy nie są dla chrześcijan jedynie kwestią socjologiczną. Nie można patrzeć na nich jedynie jak na kogoś, komu trzeba pomóc. Są oni tymi, z którymi najbardziej utożsamiał się Chrystus, a więc w nich powinniśmy widzieć samego Pana. Być może przypomnienie tej zasady, że pomoc potrzebującemu jest pomocą samemu Chrystusowi, brzmi dość oczywiste, a jednak sam Leon pisze z wyraźnym rozczerowaniem: „Wielokrotnie zadaję sobie pytanie, dlaczego – pomimo tak przejrzystego przesłania w Piśmie Świętym w kwestii ubogich – wielu ludzi nadal myśli, że mogą wykluczyć ich z pola swojej uwagi” (n. 23).

Miejsca ubogich w myśli chrześcijańskiej nie da się zrozumieć bez medytacji nad życiem samego Chrystusa. On stał się ra-

dykalnie ubogi nie tylko przez swój status materialny. Św. Paweł fakt Jego wcielenia nazywa ubóstwem, którym chciał nas ubogacić. Chrystus jest Tym, którego życie jest zagrożone, więc musi uciekać do miejsca bezpiecznego. Jest Tym, który doznaje wykluczenia, odrzucenia i niezrozumienia. W końcu zostaje zdradzony i wydany. To właśnie ze względu na samego Chrystusa opcja preferencyjna na rzecz ubogich jest nie tyle uzasadnieniem działalności charytatywnej Kościoła, ile fundamentalną zasadą działalności Kościoła w ogóle.

Tak radykalne postawienie w centrum potrzebującego człowieka nie jest bynajmniej usunięciem z centrum Chrystusa. Chrystus jest w centrum, gdy ubogi jest w centrum. Miłość *caritas* jest bowiem „znakiem autentyczności kultu, który służąc oddawaniu chwały Bogu, ma za zadanie otworzyć nas na przemianę, jakiej Duch może w nas dokonać, abyśmy wszyscy stali się obrazem Chrystusa i Jego miłosierdzia wobec najsłabszych. W tym sensie relacja z Panem, która wyraża się w kulcie, ma nas również wyzwalać z ryzyka przeżywania naszych relacji w logice kalkulacji i korzyści, aby otworzyć nas na bezinteresowność przepływającą między tymi, którzy się miłują i dlatego wszystko dzielą między sobą” (n. 27). Ten wątek rozwija na naszych łamach franciszkanin o. Kasper Mariusz Kaproń, pisząc dla nas z Boliwii, z doświadczenia misyjnej pracy pośród ubogich Amazonii.

Co ciekawe, papież odwraca w pewnym momencie rolę i pokazuje, że ubodzy nie są tylko odbiorcami naszej pomocy, ale stają się też dawcami – tymi, którzy niepostrzeżenie nas ewangelizują. „W milczeniu swojej sytuacji stawiają nas wobec naszej słabości. Osoba starsza na przykład poprzez kruchość swojego ciała przypomina nam o naszych słabych punktach, nawet jeśli staramy się ukryć je za dobrobytem lub pozorami. Ponadto ubodzy skłaniają nas do refleksji nad bezpodstawnością tej

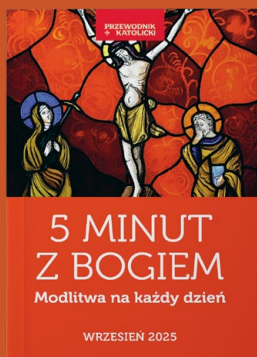
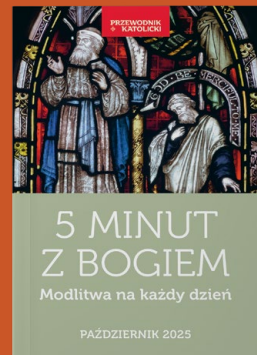
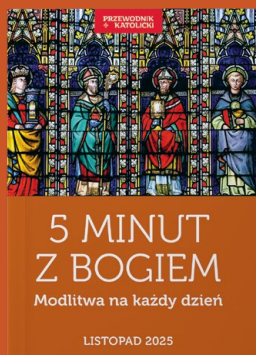
agresywnej pychy, z jaką często stawiamy czoła trudnościom życia. W istocie bowiem ujawniają oni naszą kruchość i pustkę życia, które wydaje się chronione i zabezpieczone” (n. 109) – pisze papież.

Leon XIV pisze, że istnieją różne formy ubóstwa: „ubóstwo tych, którzy nie mają środków materialnych do życia, ubóstwo tych, którzy są wykluczeni społecznie i nie mają możliwości wyrażenia swojej godności i swoich zdolności, ubóstwo moralne i duchowe, ubóstwo kulturowe, ubóstwo tych, którzy znajdują się w sytuacji osobistej lub społecznej słabości lub kruchości, ubóstwo tych, którzy nie mają praw, nie mają przestrzeni, nie mają wolności” (n. 9). Ta poszerzająca definicja ubóstwa pozwala bardziej realistycznie spojrzeć na problem, a nie mierzyć go kategoriami minionych czasów. Dziś przybiera ono formę różnego rodzaju wykluczenia i odbierania różnym grupom osób równych praw, a nawet prawa do tej samej godności. Z tego powodu powinniśmy zrobić sobie uczciwy rachunek sumienia. Zwłaszcza z tego, czy nie wzmacniamy strukturalnych źródeł ubóstwa. Papież Leon wzywa tu zwłaszcza świeckich katolików do zaangażowania, nie zapominając, że jedyną siłą, jakiej mają używać, jest siła dobra. Na to zwraca uwagę z kolei Michał Kłosowski w temacie numeru.

Leon XIV: „Miłość chrześcijańska pokonuje wszelkie bariery, zbliża oddalonych, łączy obcych, czyni bliskimi nieprzyjaciół, przekracza przepaście po ludzku nie do pokonania, wnika w najskrytsze zakamarki społeczeństwa. Ze swej natury miłość chrześcijańska jest prorocza, dokonuje cudów, nie ma granic: jest dla tego, co niemożliwe. Miłość jest przede wszystkim sposobem pojmowania życia, sposobem jego przeżywania. Otóż Kościół, który nie stawia miłości żadnych granic, który nie zna wrogów, z którymi trzeba walczyć, lecz tylko mężczyzn i kobiety, których należy miłować – to Kościół, którego potrzebuje dziś świat” (n. 120).

Za tydzień z „Przewodnikiem Katolickim” MODLITEWNIK „5 MINUT Z BOGIEM”

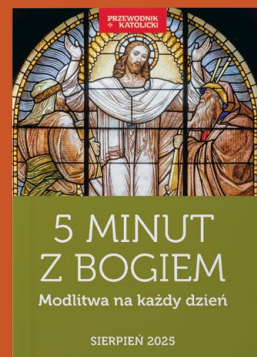
Pomóż
Nam
go
wydawać!



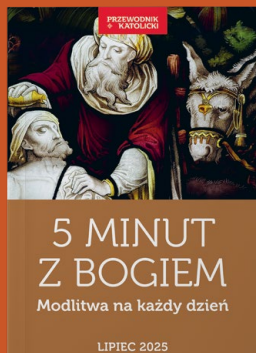
Wspieraj nas



na Patronite



Zrób
przelew
na konto



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: Darowizna na 5 minut z Bogiem

Polska

Dzień Papieski pod znakiem nadziei

Na Kościele, jako wspólnocie wierzących, spoczywa obowiązek świadectwa składanego wobec każdego, kto domaga się od nas uzasadnienia tej nadziei, która w nas jest. Wyrazem żywotności prawdziwej wiary jest dzieło ewangelizacji – napisali biskupi w Liście pasterskim Konferencji Episkopatu Polski przed obchodzonym w niedzielę 12 października XXV Dniem Papieskim, któremu w tym roku towarzyszyło hasło „Św. Jan Paweł II. Prorok Nadziei”. Biskupi zwrócili uwagę, że „głosząc nadzieję, która ma swoje źródło w Chrystusie, św. Jan Paweł II czynił to w powiązaniu z posłannictwem całego Kościoła, który jest znakiem nadziei dla świata”. „Kiedy człowiek kocha i kiedy jest kochany, odkrywa powody, aby nadziei nie tracić. Jej źródło bije w małżeństwach, rodzinach, parafiach i wspólnotach formacyjnych” – zaznaczyli. Hierarchowie podkreślili, że źródłem chrześcijańskiej nadziei jest doświadczenie Bożego miłosierdzia w sakramencie pokuty, a także wiara w życie wieczne. „Nadzieja zawsze dotyczy przyszłości, ale nadzieja chrześcijańska, w odróżnieniu od nadziei

świeckiej, dotyczy także przyszłości wiecznej” – przyznali.

Autorzy Listu zwrócili uwagę, że głoszenie Dobrej Nowiny dokonuje się obecnie „przede wszystkim przez świadectwo wiary, czyli codziennych wyborów dokonywanych w duchu Ewangelii, a także przez gotowość do zaangażowania się w przemianę rzeczywistości politycznej, społecznej i kulturowej”. Biskupi dodali zarazem, że „szczególnym obszarem dawania świadectwa nadziei jest służba wobec osóbznaczonych bólem i cierpieniem, wykluczeniem i odrzuceniem, przemocą, wojną, pozbawieniem wolności i godności, biedą i bezdomnością”. Przyznali, że świadkami nadziei są ci, którzy potrafili podzielić się tym, co mają – środkami finansowymi oraz dobrami materialnymi. Wskazali jednocześnie, że aby przywrócić nadzieję, potrzebne jest coś więcej. „Powinniśmy dzielić się czasem i uwagą – chwilą rozmowy, wysłuchaniem i słowem dobrej rady oraz pocieszeniem. Ogromne znaczenie ma wspólna modlitwa. Ważne jest także spojrzenie na potrzebujących nie tylko jak na odbiorców pomocy, ale jak na braci i siostry, w których przychodzi do nas sam Chrystus” – zaznaczyli.

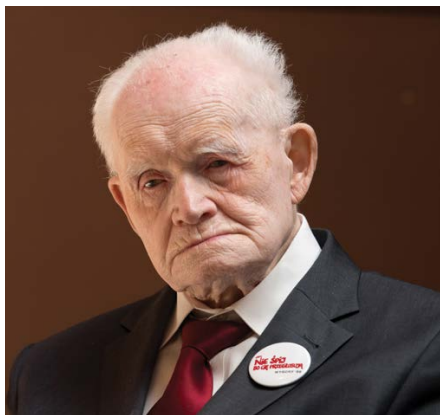
Przy okazji Dnia Papieskiego tradycyjnie odbyła się kwesta, podczas której można było wesprzeć „żywy



Jeśli nadzieja polega na tym, by ludziom przywracać sens życia, ludzi motywować i podnosić, aby mogli na nowo uwierzyć w siebie, swoje możliwości i talenty, to Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia jest prorokiem nadziei w stopniu doskonałym – mówił w Warszawie abp Adrian Galbas

FOT. DAWID WOLSKI/EAST NEWS

pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II, czyli Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Dzień wcześniej na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta gala, w czasie której ogłoszono tegorocznych laureatów Nagród Totus Tuus. Zostali nimi: Muzeum Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Fundacja Małych Stópek, Krystyna Gucewicz-Przybora, prof. Anna Grzegorzczuk oraz zespół twórców filmu 21.37.



Warszawa

Adam Strzembosz nie żyje

W wieku 95 lat zmarł prof. Adam Strzembosz, wybitny prawnik i sędzia, autorytet w dziedzinie praworządności,

były pierwszy prezes Sądu Najwyższego i były przewodniczący Trybunału Stanu, kawaler Orderu Orła Białego, związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Przed stanem wojennym zaangażował się w tworzenie niezależnych struktur związkowych w Ministerstwie Sprawiedliwości. Został m.in. wybrany do prezydium Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. W ramach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności uczestniczył w opracowaniu reformy prawa o ustroju sądów powszechnych.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, dzięki immunitetowi sędziowskiemu uniknął internowania, ale został zwolniony z pracy. Uczestniczył w spotkaniach opozycyjnych środowisk prawnych, które dążyły do uniewinnienia osób aresztowanych w stanie wojennym i oskarżanych w sprawach politycznych.

W 1989 r. objął stanowisko wiceministra sprawiedliwości w rządzie Tade-

usza Mazowieckiego. W 1990 r. został powołany na sędziego Sądu Najwyższego, a już 1 lipca 1990 r. na stanowisko pierwszego prezesa SN i z urzędu na przewodniczącą Trybunału Stanu.

W 2008 r. postanowieniem prezydenta Lecha Kaczyńskiego otrzymał Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności dla przemian demokratycznych w Polsce, za działalność państwową i publiczną”. W 2010 r. został uhonorowany papieskim Orderem Świętego Grzegorza Wielkiego. W 2012 r. otrzymał z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Order Orła Białego „w uznaniu znamienitych zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności dla przemian demokratycznych w Polsce, za obronę zasad praworządności, godności i niezależności sędziowskiej w czasach PRL-u, za tworzenie państwa prawa w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Leon XIV

Pierwsza pielgrzymka do Turcji i Libanu

To już pewne. Stolica Apostolska poinformowała, że w swoją pierwszą podróż apostolską nowy papież uda się na Bliski Wschód. W dniach 27–30 listopada Leon XIV odwiedzi Turcję, udając się pielgrzymką do Izraela z okazji 1700. rocznicy Pierwszego Soboru Nicejskiego. Później, w dniach 30 listopada – 2 grudnia, odwiedzi Liban.

„To podróż, którą chciał odbyć Franciszek” – powiedział papież, wyjeżdżając ze swojej rezydencji w Castel Gandolfo. „Turcja, dla upamiętnienia

1700-lecia Soboru Nicejskiego. Myślę, że to naprawdę ważny moment, podróż, którą papież Franciszek chciał odbyć dla wszystkich chrześcijan” – mówił Leon XIV, podkreślając, że to Sobór Nicejski był wydarzeniem niezwykle ważnym dla budowania jedności chrześcijan. „Nie wolno stracić tej chwili, tego historycznego momentu, ale nie po to, by patrzeć wstecz, lecz by patrzeć w przyszłość” – dodał. Z kolei do Libanu papież chce udać się z przesłaniem pokoju dla Bliskiego Wschodu. „Także tam papież Franciszek chciał pojechać, chciał przytulić Libańczyków po eksplozji, po wszystkim, co przeżyli. Postaramy się nieść to przesłanie pokoju i nadziei” – powiedział. Szczegółowy program obu wizyt zostanie ogłoszony w terminie późniejszym.

Sopot

Dzieci modliły się o pokój

We wtorek 7 października na plaży w Sopocie odbył się finał akcji „Milion dzieci modli się na różańcu”. W wydarzeniu uczestniczyło około 100 dzieci wraz z nauczycielami i opiekunami, którzy wspólnie odmówili cały różaniec w intencji pokoju. W tym roku dzieci modliły się szczególnie o pokój w Strefie Gazy i Ziemi Świętej. „Dzieci potrafią tak naturalnie włączyć się w modlitwę o pokój. W świecie pełnym napięć i niepokoju przypominają nam, że pokój zaczyna się w ludzkim sercu” – podkreślali organizatorzy spotkania ze stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Kazachstan

Katechetka z podziemia w drodze na ołtarze

Po czterech latach pracy zakończyła się w Karagandzie faza diecezjalna procesu beatyfikacyjnego Gertrudy Detzel (1903–1971) animatorki podziemnego życia katolickiego w Karagandzie i katechetki przyszłych księży i sióstr zakonnych.

Gertrude Detzel postanowiła poświęcić się Bogu w Trzecim Zakonie Franciszkańskim, ponieważ w ate-

Szczególnym momentem wydania było przekazanie symbolicznego różańca, który przybył z sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem – gospodarza poprzednich finałów tej modlitewnej akcji. Ten wyjątkowy różaniec, będący znakiem łączności i modlitwy dzieci z różnych stron kraju, zostanie w przyszłym roku przekazany dalej. Akcja „Milion dzieci modli się na różańcu” rozpoczęła się w 2005 r. w Wenezueli i od tamtej pory obejmuje swoim zasięgiem dzieci na wszystkich kontynentach. Jej przesłanie, inspirowane słowami św. o. Pio: „Kiedy milion dzieci modli się na różańcu, świat się zmienia”, każdego roku gromadzi najmłodszych w intencji jedności, pokoju i wiary.

istycznym ZSRR nie mogła wstąpić do klasztoru. Wraz z wybuchem II wojny światowej została deportowana do Kazachstanu, a w 1949 r. aresztowano ją za „propagandę religijną” i skazano na dziesięć lat więzienia. Nawet w więzieniu uczyła modlitwy, chrzcila i przygotowywała do sakramentów. Wypuszczona na wolność w 1954 r., stała się duszą podziemnego życia katolickiego w Karagandzie i katechetką całego pokolenia przyszłych księży i sióstr zakonnych.

Jej proces beatyfikacyjny został otwarty w 2021 r., w 50. rocznicę jej śmierci, a relikwie przeniesiono do bazyliki w Karagandzie.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski, Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczepińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Bilka, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska

tel. 667 001 607

krolska@swietywojciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56

prenumerata@swietywojciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł

półrocznej – 416 zł

rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto

Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.

61-245 Poznań, ul. Chartowo 5

PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102

0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań

sekretariat.pk@swietywojciech.pl

przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

XXIX niedziela zwykła

19 października 2025

Wytrwać kołatając

Przywołana w Ewangelii historia wdowy, która przychodzi do niesprawiedliwego sędziego, wydaje się kłaść nacisk na wierność i wytrwałość w modlitwie. Początkowo sędzia nie chce wysłuchać prośby wdowy, ale w końcu ulega – zgadza się, by pozbyć się natarczywego klienta.

Bynajmniej jednak nie tylko wytrwałość jest ważna. Na początku przypowieści słyszymy, że chodzi o modlitwę, a w rzeczywistości cała historia dotyczy wyroku przed sądem. Nie jest to przypadek. Modlitwa jest wołaniem do Pana, aby Jego wyroki spełniły się w naszym życiu. Ostatnie zdanie, które pada: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?“, sugeruje, że całą przypowieść można odczytać w odniesieniu do sądu ostatecznego. Modlitwa chrześcijańska okazuje się prośbą, aby Chrystus powrócił i Jego sąd spełnił się wszędzie.

Oczywiście boimy się boskiego sądu. Postrzegamy go zwykle przede wszystkim jako straszny. Ale przecież Boży sąd jest wyzwoleniem, przynosi sprawiedliwość. Bóg nie jest niesprawiedliwym sędzią, który sztydzi z ludzi. Trzeba mieć w sobie pogański obraz

Boga, aby wyobrazić sobie, że Bóg jest sędzią podobnym do tego z przypowieści.

Przypowieść wydaje się też proponować bulwersujący krok dalej. Czy bowiem wdowa z Ewangelii wie, że sędzia, do którego

się zwraca, nie szanuje Boga i wyśmiewa ludzi? Prawdopodobnie tak uważa całe miasto. Musi więc mieć wątpliwości co do skuteczności swojej prośby i nie być pewna, czy dobrze robi, zwracając się do kogoś nieuczciwego. A jednak decyduje się wytrwać w swoim kołataniu. Iluż ludzi odwróciło się od Boga, mówiąc, że Bóg jest okrutny, że nie troszczy się o ludzi, bo dopuścił do wielkich katastrof etc. Ewangelia jest skierowana również do nich. Chce im powiedzieć: „nawet jeśli masz wątpliwości co do wiary, nawet jeśli trudno ci uwierzyć w sprawiedliwość Bożą, wołaj do Boga, rozmawiaj z Nim. To ma znaczenie”.

Nie jesteśmy zresztą w modlitwie nigdy sami. Pierwsze czytanie przypomina nam modlitwę Mojżesza, którego ramiona podtrzymywane są przez Aarona i Chura. Ramiona Tego, który został w ten sposób zapowiedziany, nie potrzebują wsparcia. Zostały przybite do krzyża. Są wzniesione w modlitwie za nas zawsze.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLKESJI
Czy potrafię być stały
w mojej modlitwie?



Czytanie z Księgi Wyjścia

Wj 17, 8-13

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: «Wybierz sobie mężów i wyrusz z nimi do walki z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Bożą w rękę». Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył do walki z Amalekitami.

Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy zdętwiały Mojżeszowi ręce, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron zaś i Chur podparli jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były ręce jego stale wzniesione wysoko. I tak pokonał Jozue Amaleka i jego lud ostrzem miecza.

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza

2 Tm 3, 14 - 4, 2

Najmilszy: Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo jest przez Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do wychowania w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię na Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, oraz na Jego pojawienie się i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu.



Słowa Ewangelii według św. Łukasza Łk 18, 1-8

Jezus powiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem!”. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż

Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie nachodziła mnie bez końca i nie zadreślała mnie”».

I Pan dodał: «Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?

Dziewczynka przed jednym z namiotów w zniszczonym kompleksie mieszkalnym w Chan Junus w południowej Strefie Gazy, w których schronienie znajdują osoby przesiedlone w wyniku wojny w Strefie Gazy, 6 października 2025 r.

FOT. OMAR AL-QATTAA/AFP/EAST NEWS

Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 20 października św. Jana Kantego

Rz 4, 20-25 | Łk 12, 13-21

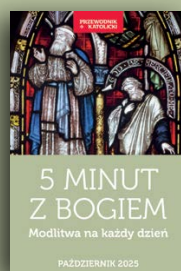
WTOREK 21 października Rz 5, 12.15b.17-19.20b-21 | Łk 12, 35-38

ŚRODA 22 października św. Jana Pawła II Rz 6, 12-18 | Łk 12, 39-48

CZWARTEK 23 października Rz 6, 19-23 | Łk 12, 49-53

PIĄTEK 24 października Rz 7, 18-25a | Łk 12, 54-59

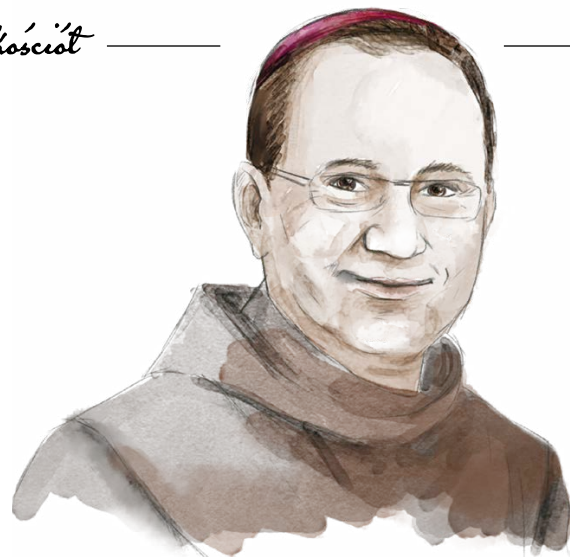
SOBOTA 25 października Rz 8, 1-11 | Łk 13, 1-9



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca

Modlitwa szkołą ufności

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków



Co nas łączy z wdową, o której opowiada Jezus? Są to dwie rzeczy, z których nieczęsto zdajemy sobie sprawę. Pierwszą z nich jest nasza bezbronność. To trudne do przyjęcia, bo lubimy mieć wpływ na życie, kształtować rzeczywistość, wiedzieć, jak wiele od nas zależy. Lubimy wiedzieć, że nic nam nie zagraża w bezpiecznym świecie, który sobie zbudowaliśmy. Prawda jednak jest taka, że nie ma na ziemi człowieka, który dysponuje orężem chroniącym go przed przemijaniem, utratą sił, zależnością od innych ludzi. Samotna, zdana na siebie wdowa doświadczała tego na co dzień, my – próbujemy o tym zapomnieć. Bezbronność jednak jest wpisana w ludzką naturę.

Drugą cechą, która nas łączy z wdową, jest poczucie sprawczości. Kształtujemy świat, w którym żyjemy, budujemy społeczeństwo, tworzymy rodziny i wspólnoty, tworzymy dzieła, które służą naszemu społeczeństwu. Jesteśmy twórczy, każdy na miarę swoich sił, możliwości, talentów i cech. Wdowa nie miała nic, czy więc mogła wierzyć, że może odmienić swój los? Tak, bo wierzyła, że prosząc bez wytchnienia nieczułego sędziego o pomoc, może w końcu ją uzyskać.

Co nas od niej różni? Ano na przykład to, że ona otrzymała to, o co tak wytrwale prosiła. My nie zawsze zyskujemy od Boga dokładnie takie dary, na jakich nam zależy i które w naszym mniemaniu mogą odmienić nasz los. Ale czy to jest istotą modlitwy?

Tak się może wydawać, że przekupimy Boga ilością odprawianych nabożeństw, odmówionych różańców i litanii, że zyskamy Jego przychyłność, skrupulatnie je wypowiadając i poświęcając temu

jak najwięcej czasu. Ale Bóg nie jest nieczułym sędzią. Nie musimy kruszyć Jego Serca, bo Ono jest dla nas przecież otwarte na oścież. O co więc chodzi Jezusowi, gdy zachęca do wytrwałej modlitwy?

Zbawiciel mówi o tym, co w naszej relacji z Bogiem jest najważniejsze. Modlitwa jest istotą tej relacji, jej budulcem i siłą. Nawet ta wątpliwa, nieporadna, nieznaająca odpowiednich słów modlitwa jest dla Niego ważna, bo tworzy więź. Modlitwa jest więc jednym z najpiękniejszych darów, jakie Bóg ofiarowuje człowiekowi. Nie jest uciążliwym obowiązkiem, ale wyrazem miłości. Kiedy klękam do modlitwy, wchodzę w relację i dialog. Człowiek modlitwy to człowiek dialogu. Człowiek, który się modli, wyraża wiarę w to, że nie jest sam, że stoi przed Bogiem.

Nasz sposób modlenia – wytrwałość i zniechęcenie, pokora i wierność – wiele mówi o tej relacji. Nasza nieustępliwość w błaganiach wiele mówi o naszym zaufaniu. Prawda o nas samych objawia się w tym, czy potrafimy prosić. Wielkie pragnienia rodzą się z wielkiej miłości, a ona daje siłę do wytrwałej modlitwy. Trzeba bowiem mieć siłę, by prosić mimo wszystko, by modlić się, choć wydaje się, że ta modlitwa trafia w próżnię, że jest niewysłuchana. Nie chodzi jednak o to, by modlitwą przekonywać Boga do naszych racji i nakłaniać do spełniania potrzeb, bo On przecież zna je lepiej niż my sami. Rzecz w tym, by pozwolić na to, by On nas przemieniał, by przemieniał nasze pragnienia i nasze serca. Modlitwa jest szkołą ufności. A podstawą ufności jest doświadczenie niedostatku, braku, który tylko miłość Boga może wypełnić. W obecności Boga, ufając, możemy otwarcie o tym braku mówić i wierzyć, że On zaspokoi nasze pragnienia w nadmiarze, którego się nie spodziewamy.

Łk 18, 1-8

*Zawsze powinni się modlić
i nie ustawać*

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”

Trędowaci, którzy w Ewangelii nie wracają, żeby podziękować, przypominają nam rzeczywistość, że łaska Boża może do nas dotrzeć i nie znaleźć odpowiedzi, może nas uzdrowić, a nie zaangażować. Strzeżmy się zatem takiego pójścia do świątyni, które nie prowadzi nas do naśladowania Jezusa. Istnieją formy kultu, które nie łączą nas z innymi i znieczulają serce. Wtedy nie doświadczamy prawdziwych spotkań z tymi, których Bóg stawia na naszej drodze; nie uczestniczymy, tak jak czyniła Maryja, w przemianie świata i w radości Magnificat. Wystrzegajmy się wszelkiej instrumentalizacji wiary, która grozi przekształceniem innych osób – często ubogich – we wrogów, w „trędowatych”, których należy unikać i odrzucać.

Droga Maryi prowadzi za Jezusem, a droga Jezusa prowadzi do każdego człowieka, zwłaszcza do ubogich, zranionych, grzeszników. Dlatego autentyczna duchowość maryjna czyni w Kościele aktualną czułość Boga, Jego macierzyństwo.

Homilia podczas mszy z okazji Jubileuszu Duchowości Maryjnej w niedzielę 12 października

W Jubileuszu Duchowości Maryjnej nasza nadzieja promieniuje łagodnym i nieustannym światłem słów Maryi, jakie przekazuje nam Ewangelia. A pośród nich cenne są te ostatnie, wypowiedziane podczas uczty w Kanie, kiedy wskazując na Jezusa, mówi do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Potem już nie będzie mówiła.



Dlatego te słowa, które są jakby testamentem, muszą być bardzo drogie dzieciom, jak każdy testament matki.

Cokolwiek wam powie. Jest pewna, że Syn przemówi, że Jego Słowo nie jest skończone, że nadal stwarza, rodzi, działa, napełnia świat wiosną, a stągwie weselne winem. Maryja, niczym drogowskaz, kieruje poza siebie, pokazuje, że punktem docelowym jest Pan Jezus i Jego Słowo, centrum, do którego wszystko zmierza, oś, wokół której obracają się czas i wieczność.

Czyńcie Jego Słowo – poleca. Czyńcie Ewangelię, uczynicie ją gestem i ciałem, krwią i ciałem, trudem i uśmiechem. Czyńcie Ewangelię, a życie zmieni się z pustego w pełne, z przygasłego w rozpalone.

Uczynicie wszystko, cokolwiek wam powie: całą Ewangelię, słowo wymagające, pocieszającą czułość, upomnienie i uścisk. To, co rozumiesz, a także to, czego nie rozumiesz. Maryja zachęca nas, abyśmy byli jak prorocy: abyśmy nie pozwolili, żeby choć jedno z Jego słów się zmarnowało.

Czuwanie modlitewne w intencji pokoju na placu św. Piotra z okazji Jubileuszu Duchowości Maryjnej w sobotę 11 października

Zmartwychwstanie Chrystusa uczy nas, że nie ma historii tak naznaczonej rozczarowaniem lub grzechem, aby nie mogła zostać nawiedzona przez nadzieję. Żaden upadek nie jest ostateczny, żadna noc nie trwa wiecznie, żadna rana nie pozostaje otwarta na zawsze. Niezależnie od tego, jak bardzo możemy czuć się oddaleni, zagubieni lub niegodni, nie ma takiej odległości, która mogłaby zgasić niezawodną siłę miłości Boga.

Niekiedy myślimy, że Pan przychodzi do nas tylko w chwilach skupienia lub duchowego uniesienia, kiedy czu-

Tysiące sióstr i braci zakonnych oraz członków instytutów świeckich przybyły z całego świata do Rzymu w pielgrzymce z okazji Jubileuszu Życia Konsekwowanego, której centralnym punktem była msza św. pod przewodnictwem papieża Leona XIV, Watykan, 9 października 2025 r.

FOT. VATICAN MEDIA/ABACA PRESS/EAST NEWS

jemy się na siłach, kiedy nasze życie wydaje się uporządkowane i jasne. Tymczasem Zmartwychwstały przybliży się do nas właśnie w miejscach najmroczniejszych: w naszych porażkach, w nadszarpniętych relacjach, w codziennych trudach, które ciążą nam na barkach, w wątpliwościach, które nas zrażają. Nic z tego, czym jesteśmy, żadna część naszego istnienia nie jest Mu obca.

Dzisiaj Zmartwychwstały Pan staje obok każdego z nas, właśnie wtedy, gdy przemierzamy nasze drogi – drogi pracy i obowiązków, ale także cierpienia i samotności – i z nieskończoną delikatnością prosi nas, abyśmy pozwolili Mu rozpalic nasze serca. Nie narzuca się z krzykiem, nie oczekuje natychmiastowego rozpoznania. Cierpliwie czeka na moment, w którym nasze oczy otworzą się, aby dostrzec Jego przyjazne oblicze, zdolne przemienić rozczarowanie w ufne oczekiwanie, smutek we wdzięczność, a rezygnację w nadzieję.

Zmartwychwstały pragnie jedynie okazać swoją obecność, stać się naszym towarzyszem drogi i rozbudzić w nas pewność, że Jego życie jest silniejsze od każdej śmierci. Prośmy więc o łaskę rozpoznania Jego pokornej i dyskretnej obecności, o to, abyśmy nie domagali się życia bez prób, abyśmy odkryli, że każdy ból, jeśli jest przeniknięty miłością, może stać się miejscem komunii.

Audycja ogólna w środę 8 października

Wspólny głos Franciszka i Leona

Dilexi te, pierwsza adhortacja apostolska Leona XIV, streszcza całą chrześcijańską antropologię: człowieka, który jest miłowany i dlatego jest zdolny kochać. Ale to także diagnoza świata, w którym miłość została zredukowana do emocji, a solidarność do hasła politycznego.

MICHAŁ KŁOSOWSKI

Nie sposób czytać *Dilexi te* w odczuciu od pontyfikatu Franciszka. Sam Leon XIV przyznaje, że dokument był przez niego „szczęśliwie przyjęty i uzupełniony refleksjami”, niejako symbolicznie dopisany do testamentu papieża, który otworzył Kościół na peryferie świata. Franciszkowe wezwanie do troski o ubogich, migrantów i stworzenie zostaje tu bowiem przejęte, pogłębiane i przetłumaczone na język pokoju. Może dlatego na konferencji, prezentującej nową adhortację kard. Michael Czerny SJ powiedział, że *Dilexi te* to sto procent Franciszka i sto procent Leona. W centrum uwagi obu papieży bowiem pojawia się związek między ubóstwem a wojną, między nierównością społeczną a brakiem pokoju. Prefekt Dykasterii ds.

MIŁOŚĆ JAKO POLITYKA DUCHA

Leon XIV nie tylko apeluje o ekologiczne nawrócenie czy etykę społeczną. Jego diagnoza jest bardziej radykalna: nie można oddzielić troski o pokój od troski o godność człowieka ubogiego. Ta myśl brzmi jak echo nauczania Benedykta XVI, który w Orędziu na 42. Światowy Dzień Pokoju pisał, że „walka z ubóstwem jest budowaniem pokoju”. Ale Leon idzie krok dalej: pokazuje, że wojna zaczyna się wtedy, gdy w sercu społeczeństwa rodzi się obojętność wobec cierpienia.

Dlatego dokument, choć głęboko teologiczny, ma też wymiar praktyczny. Leon wzywa do tego, by chrześcijanie „dali słyszeć swój głos” przeciw strukturom grzechu: nie tylko w sferze duchowej, lecz w konkretnych decyzjach

Pierwsze słowa adhortacji to credo nowego papieża – człowieka, który pamięta zapach ubogich ulic Chicago i peruwiańskich krajobrazów i chce, by Kościół pachniał Ewangelią, nie władzą

Integralnego Rozwoju Człowieka, wspomniany kard. Michael Czerny SJ, streszczając główną myśl dokumentu, powiedział: „Nie będzie pokoju, dopóki ubodzy i planeta będą zaniedbywani”.

ekonomicznych i społecznych. Takie postawienie musi wywołać wiele komentarzy w świecie społeczno-politycznym, zależnie od kontekstu miejsca czy kultury. Papież, który wychował się w Chi-



**Papież Leon XIV
podpisuje swoją
pierwszą adhortację
apostolską o miłości
ubogich Dilexi te
w obecności
arcybiskupa Edgara
Peña Parry, Watykan,
4 października 2025 r.
Nad dokumentem
pracował w ostatnich
miesiącach
życia Franciszek,
a tytuł nawiązuje
bezpośrednio
do jego encykliki
Dilexit nos o miłości
ludzkiej i Bożej Serca
Jezusa Chrystusa.
Nieprzypadkowa jest
też data podpisania
dokumentu –
wspomnienie
św. Franciszka,
Biedaczyny z Asyżu**

FOT. FRANCESCO SFORZA/

VATICAN MEDIA/

VATICAN POOL/GETTY IMAGES